

Prokurator od sprawy Olewnika usłyszał cztery zarzuty

60*
25.06.2008

Rzecznik dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku postawił prokuratorowi Piotrowi Jasińskiemu z Olsztyna, który prowadził śledztwo w głośnej sprawie porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika, cztery zarzuty o charakterze dyscyplinarnym. Jeśli się potwierdzą, Jasińskiemu może grozić nawet usunięcie ze służby.

Jacek Niedźwiecki
j.niedzwicki@gazetaolsztynska.pl

Postępowanie dyscyplinarne w sprawie prokuratora Piotra Jasińskiego jest tajne, jednak do mediów przedostały się nieoficjalne informacje o zarzutach. Wczoraj oficjalnie potwierdził je nam Andrzej Tańcula, prokurator apelacyjny z Białegostoku.

— Prokurator Jasiński ma status obwinionego — przyznaje prokurator Tańcula. — Zostały mu postawione cztery zarzuty dyscyplinarne. Szczegółów dotyczących treści zarzutów jeszcze nie znam, ale powinienem zapoznać się z nimi w ciągu kilku najbliższych dni.

Jasiński usłyszał zarzuty w ubiegły piątek od Anatola Tarasiuka, rzecznika dyscyplinarnego Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Tarasiuk od kilku dni jest w delegacji w Koszalinie, z której ma wrócić w piątek. Jednak udalo nam się z nim skontaktować.

— Jest postawiony zarzut przewinienia dyscyplinarnego, ale nie więcej nie mogę powiedzieć — zastrzega Tarasiuk. — To wewnętrzne postępowanie służbowe w prokuraturze. Ktoś jest nieoświecony. Mógł te

powiedzieć, że prokurator Jasiński został już przesłuchany.

Prawdopodobnie poszło o umorzenie

Z naszych informacji wynika, że zarzuty wobec Jasińskiego są związane z decyzjami, jakie podejmował w sprawie porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika. Chodzi m.in. o umorzenie Eugeniuszowi D. zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, która porwała Olewnika. Jasiński miał też nakłaniać rodzinę Olewnika do wycofania zażalenia na to umorzenie.

— Jeśli jednak rodzina Krzysztofa Olewnika złożyła na to zażalenie, trzeba było nadać mu bieg — mówił nam w maju Cezary Kamiński, prokurator okręgowy w Olsztynie. — O przyjęciu bądź cofnięciu zażalenia decyduje sąd odwoławczy. Tymczasem prokurator Jasiński namówił rodzinę do cofnięcia zażalenia i włożył je wraz z oświadczeniem rodziny do akt podreżnych.

Skarżę na czynności podjęte przez prokuratora Jasińskiego złożyła w Ministerstwie Sprawiedliwości rodzina Krzysztofa Olewnika. W wyniku tego pisma prokurator krajowy Marek Staszak zdecydował o nrze-

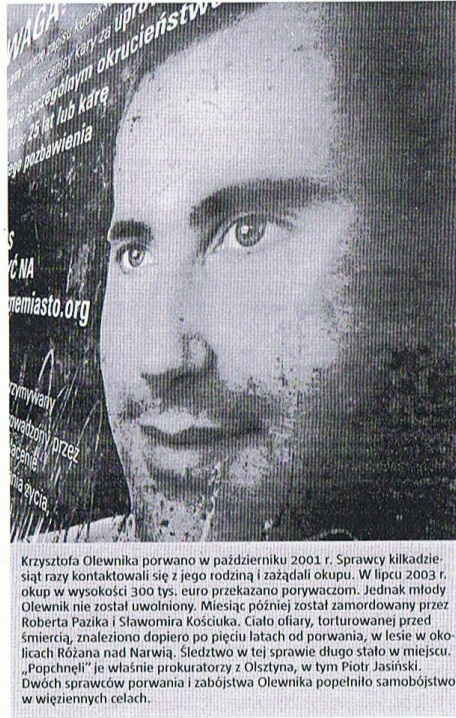
niesieniu śledztwa w tzw. sprawie Olewnika z prokuratury w Olsztynie do wydziału ds. zwalczania przestępczości zorganizowanej prokuratury krajowej w Gdańsku. W tym samym czasie prokurator Kamiński poinformował rzecznika dyscyplinarnego PA w Białymstoku o możliwości naruszenia procedur przez Jasińskiego.

To nie są aż takie zarzuty, żeby zawieszac

Jak poinformował Andrzej Tańcula, rzecznik dyscypliny będzie teraz prowadził postępowanie sprawdzające. — Postępowanie zweryfikuje postawione zarzuty — wyjaśnia Tańcula. — Rzecznik będzie musiał przesłuchać kilku świadków w tym postępowaniu.

Na czas trwania postępowania Piotr Jasiński nadal będzie pełnił swoje obowiązki służbowe (jest prokuratorem wydziału V śledczego Prokuratury Okręgowej w Olsztynie). — Nie widzę w tej chwili potrzeby, żeby go zawieszac — mówi prokurator apelacyjny w Białymstoku. — To nie są aż takie zarzuty, żeby zawieszac prokuratora.

Jeśli zarzuty wobec Jasińskiego potwierdzą się, może zostać ukarany upomnieniem lub naganą. — Jeśli okaże się, że jest to sprawa większej wagi to karę wymierzy sąd dyscyplinarny przy prokuratorze generalnym w Warszawie — dodaje Tańcula. W grę wchodzić może m.in. przeniesienie do innej miejscowości, przeniesienie na niższe stanowisko, a nawet usunięcie ze służby. Chcieliśmy skontaktować się wczoraj z prokuratorem Jasińskim, ale w sekretariacie wydziału usłyszeliśmy, że jest „na wyjazdowej wókan-dzie”.



Krzysztofa Olewnika porwano w październiku 2001 r. Sprawcy kilkadziesiąt razy kontaktowali się z jego rodziną i zażądali okupu. W lipcu 2003 r. okup w wysokości 300 tys. euro przekazano porywaczom. Jednak młody Olewnik nie został uwolniony. Miesiąc później został zamordowany przez Roberta Pazika i Sławomira Kościuka. Ciało ofiary, torturowanej przed śmiercią, znaleziono dopiero po pięciu latach od porwania, w lesie w okolicach Różana nad Narwią. Śledztwo w tej sprawie długo stało w miejscu. „Popchnęli” je właśnie prokuratorzy z Olsztyna, w tym Piotr Jasiński. Dwóch sprawców porwania i zabójstwa Olewnika popełniło samobójstwo w więziennych celach.